

O węgiel trzeba walczyć w UE

„Dla rozwoju branży górnictwa węgla brunatnego i energetyki opartej na tym paliwie istotne znaczenie będą mieć uregulowania prawne, ostateczny kształt, jaki przyjmie polska polityka energetyczna, oraz – nie ma co ukrywać – działania podejmowane na szczeblu europejskim w KE. Nasza w tym rola, aby kierunki tych działań były dla branży oraz dla odbiorców energii elektrycznej korzystne” – mówi Jacek Kaczorowski, prezes zarządu PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna SA w rozmowie z Mariuszem Krysiakiem przy okazji VIII Międzynarodowego Kongresu Węgla Brunatnego.



Mariusz Krysiak
redaktor naczelny
Polski Przemysł

Dlaczego warto spotykać się na takim kongresie i rozmawiać o węglu brunatnym?

Dzisiaj branżę węgla brunatnego cechuje niepewność o jej przyszły kształt. Nie wynika to z braku zasobów węgla czy możliwości zagospodarowania nowych złóż, ale z nieuzasadnionej negatywnej opinii różnych środowisk, działań lobbystycznych oraz polityki Unii Europejskiej. Dlatego właśnie celem kongresu jest pokazanie, jak dużą wartość dla gospodarki, społeczeństwa oraz bezpieczeństwa energetycznego ma nasza branża.

Mamy w Polsce spore zasoby węgla brunatnego. Czy w niedalekiej przyszłości powinniśmy myśleć o rozszerzeniu wydobycia o nowe złoża?

Potrzeba eksploatacji nowych złóż jest rzeczą bezsporną. Zasoby węgla brunatnego z obecnie eksploatowanych odkrywek oraz posiadane zdolności wydobywcze pozwolą na utrzymanie poziomu produkcji energii elektrycznej do roku 2020. Po tym okresie będzie następował stopniowy spadek, aż do wyczerpania zasobów w roku 2040. W celu utrzymania poziomu produkcji energii elektrycznej opartej na węglu brunatnym musimy już dzisiaj podejmować aktywne działania w celu zagospodarowania nowych złóż.

Jak dużych inwestycji obniżających koszty wydobycia na chwilę obecną wymaga polska energetyka węgla brunatnego?

Węgiel brunatny jest dzisiaj najtańszym (wśród paliw kopalnych) nośnikiem energii pierwotnej dla produkcji energii elektrycznej. Zmiany, jakie zaszły w sektorze energetyki opartej na węglu brunatnym (procesy konsolidacji pionowej, procesy restrukturyzacyjne i optymalizacyjne), dodatkowo korzystnie wpłynęły na obniżenie kosztów wydobycia węgla. Oczywiście, nigdy nie jest tak dobrze, aby nie można było jeszcze czegoś w tym zakresie poprawić. Dzisiaj istniejące kopalnie nie wymagają dużych nakładów inwestycyjnych w celu obniżenia kosztów wydobycia, ale na pewno wymagają optymalizacji w zakresie organizacji procesów podstawowych oraz procesów wsparcia w działalności kopalni.



Jacek Kaczorowski
prezes zarządu PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna SA

A jakich inwestycji wymagają polskie elektrownie działające na węgiel brunatny? Które z nich są pilne, a które to melodia przyszłości?

Węgiel brunatny będzie w długiej perspektywie czasowej podstawowym paliwem wykorzystywanym przez PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna SA, dlatego też istotne jest utrzymywanie zdolności wytwórczych w elektrowniach, w kompleksach bełchatowskim i turowskim.

W roku 2011 w Elektrowni Bełchatów oddano do eksploatacji blok o mocy 858 MW. Obecnie prowadzona jest kompleksowa modernizacja istniejących bloków w zakresie wydłużenia czasu ich pracy, poprawy sprawności, dyspozycyjności i wzrostu mocy zainstalowanej, jak również redukcji emisji NOx i pyłu. Równolegle realizowany jest program modernizacji istniejących instalacji odsiarczania spalin, który w szczególności ma na celu wzrost sprawności wychwytywania SO₂.

W Elektrowni Turów prowadzone jest postępowanie przetargowe związane z wyborem wykonawcy budowy bloku o mocy 450 MW, który ma zastąpić wycofane z eksploatacji bloki 7–10. Jednocześnie na blokach 4–6 realizowana jest instalacja odsiarczania spalin w technologii mokrej wapienno-gipsowej. Ponadto na blokach 1–3 wykonano instalację redukcji NOx oraz podpisano umowę na realizację tego typu instalacji na blokach 4–6. Dzięki wymienionym modernizacjom bloki w Elektrowni Bełchatów i Turów będą wypełniały wymagania wynikające z dyrektywy IED.

Proszę o wskazanie szans dla tej branży.

Naszą szansą są posiadane zasoby, jedne z największych w Europie, oraz doświadczenie, które budujemy przez dziesięciolecia. Proszę zauważyć, że energetyka konwencjonalna zapewnia w sposób niezawodny dostawy energii zarówno dla przemysłu, jak i odbiorców detalicznych, a przy tym ponosi najniższe koszty jej wytworzenia. Jest to bezsprzecznie czynnik determinujący rozwój gospodarczy kraju, który musimy wykorzystać.

A zagrożenia?

To przede wszystkim brak stabilności regulacyjnej w zakresie wymagań środowiskowych, w tym polityka klimatyczna Unii Europejskiej, brak ochrony udokumentowanych złóż oraz brak zrozumienia faktu, że decyzje inwestycyjne dotyczące budowy nowych kompleksów górniczo-energetycznych muszą być podejmowane z co najmniej 10–15-letnim wyprzedzeniem, w zależności od warunków zalegania złoża. Znaczącą rolę w tych procesach musi odgrywać polityka energetyczna oraz państwo jako prawny właściciel złóż oraz gwarant bezpieczeństwa energetycznego.

Wróćmy do polityki unijnej...

Pakiet klimatyczno-energetyczny, przyjęty przez państwa członkowskie, w tym Polskę, kładzie nacisk na konieczność rozwoju i promowania technologii niskoemisyjnych. Obok rozwoju odnawialnych źródeł energii oraz czystych technologii węglowych ważną technologią jest wychwytywanie i składowanie dwutlenku węgla, tzw. technologia CCS (*Carbon Capture and Storage*). Temat redukcji gazów cieplarnianych powraca nieustannie nie tylko w dokumentach opracowywanych przez Komisję Europejską, ale także przez Organizację Narodów Zjednoczonych, Międzynarodową Agencję Energii i wiele innych organizacji o zasięgu światowym.

Technologia CCS jest obecnie jedną z metod redukcji emisji dwutlenku węgla, o której na forum międzynarodowym dyskutuje się najwięcej. Może ona wnieść istotny wkład w łagodzenie emisji gazów cieplarnianych.

Wprowadzenie technologii CCS w Polsce i osiągnięcie przez nią wymiernego sukcesu wymaga rozwiązania szeregu problemów. Najważniejszym jest obniżenie nakładów inwestycyjnych i kosztów eksploatacji instalacji CCS – technologia negatywnie wpłynie na ceny energii elektrycznej, przez co osłabi konkurencyjność gospodarki. Ponadto muszą zostać ustalone zasady i sposoby jej finansowania, zarówno w zakresie CAPEX, jak i OPEX, a także przeprowadzone konsultacje społeczne dla akceptacji tej technologii na poszczególnych etapach jej realizacji.

CCS to technologia, której przyszły sukces ekonomiczny oparty jest na przypuszczeniach, że za kilka lat wychwylenie i magazynowanie CO₂ będzie tańsze od wykupu pozwoleń na jego emitowanie do atmosfery. Unijny system handlu uprawnieniami do emisji gazów cieplarnianych ma wspierać ich redukcję w sposób ekonomicznie uzasadniony. Do momentu, kiedy cena uprawnień do emisji pozostanie poniżej progu opłacalności wdrożenia technologii CCS, niemożliwe będzie zaimplementowanie jej w polskim przemyśle energetycznym bez zewnętrznego wsparcia finansowego.

Reasumując, bez jasnej strategii w zakresie polityki klimatycznej i systemu ETS, przejrzystych ram i wsparcia zewnętrznego dziś nie jest możliwe wdrożenie tej technologii w sektorze energetycznym na skalę przemysłową.

Jaki wpływ na wydobycie węgla brunatnego będzie miał coraz większy import węgla kamiennego i budowa bloków w elektrowni Opole?

Jak dotąd importowany węgiel kamienny jest droższy od krajowego. A nawet gdy jego cena stanie się konkurencyjna, to będzie taka wyłącznie dla krajowego węgla kamiennego. Węgiel brunatny ma swoich stałych odbiorców i nie można go łatwo zastąpić innym paliwem. Oczywiście, w dłuższej perspektywie węgiel kamienny może zacząć konkurować z węglem brunatnym ze względu na znacznie wyższe sprawności nowych jednostek wytwórczych na węgiel kamienny. A to przy wysokich cenach uprawnień do emisji CO₂ może powodować mniejsze zapotrzebowanie na energię elektryczną z węgla brunatnego. Jeśli jednak dojdzie do eksploatacji nowych złóż węgla brunatnego w Polsce, będzie on nadal konkurencyjny dla kamiennego z tej racji,

że i tu możemy stosować sprawniejsze technologie produkcji energii elektrycznej. Pytanie tylko, czy w ogóle w dłuższej perspektywie da się obronić technologie węglowe bez względu na to, o jakim paliwie węglowym mówimy. Należy pamiętać, że istotną rolę, większą niż obecnie, zacząć odgrywać OZE, energetyka oparta na gazie, głównie produkująca energię elektryczną i ciepło w skojarzeniu, a także energetyka rozproszona.



PRAWDA JEST, ŻE KOMPLEKSY GÓRNICZO-ENERGETYCZNE ZMIENIAJĄ OTACZAJĄCY KRAJOBRAZ NA DZIESIĘCIOLECIA, ALE TYLKO W GRANICACH ICH DZIAŁALNOŚCI

Pamiętajmy że dzisiaj dostarczamy 38% krajowej energii i nie sądzę, by w perspektywie 20 lat można było ten udział zastąpić innym nośnikiem niż węgiel brunatny.

Jaki wpływ na krajobraz i środowisko mają tandemy elektrownia-kopalnia przy zastosowaniu nowoczesnych technologii? Pytam w kontekście przekonania ludzi do eksploatacji bodaj największego złoża węgla brunatnego w Europie, które znajduje się niedaleko Legnicy.

Patrząc krótkowzrocznie, prawdą jest, że kompleksy górniczo-energetyczne zmieniają otaczający krajobraz na dziesięciolecia, ale tylko w granicach ich działalności. Obserwując już dzisiaj efekty zrehabilitowanych terenów odkrywek Morzysław, Pątnów, Kazimierz Południe, a także zwałowiska zewnętrznego Kopalni Bełchatów, nikt nie może zarzucać przedsiębiorstwom górniczym braku odpowiedzialności za środowisko na terenach pogórczych. Zrehabilitowane obszary zawsze przyczyniają się do urozmaicenia regionu pod względem rekreacyjnym oraz krajobrazowym.

Proszę o kilka konkretnych przykładów.

Najbliższe mojemu sercu są zrehabilitowane tereny zwałowiska zewnętrznego Kopalni Bełchatów, które stały się ośrodkiem wypoczynkowo-sportowym. Od kilkunastu lat na północnym zboczu zwałowiska zewnętrznego funkcjonuje trasa narciarska, z której mogą korzystać miłośnicy sportów zimowych. W celu jej uruchomienia wykonano niezbędną infrastrukturę w postaci wyciągów narciarskich czy zaplecza gastronomiczno-hotelarskiego. Powierzchnia trasy narciarskiej wraz z jej infrastrukturą wynosi około 10 ha, a długość – 760 m. Doskonała lokalizacja – 6 km od trasy szybkiego ruchu Warszawa-Katowice i 18 km od Bełchatowa – sprawia, że w sezonie zimowym na stok przyjeżdżają tłumy. Oprócz tego na zboczu działa tor saneczkowy, a u podnóża zwałowiska zainstalowano obiekty służące do zabawy: huśtawki, trampoliny i ściankę wspinaczkową. Dodatkowo dla rowerzystów przygotowano trzy kilkunastokilometrowe trasy rowerowe o charakterze rekreacyjnym. Łączna długość tras rowerowych wynosi ok. 40 km.

W celu optymalnego wykorzystania zwałowiska, na jego wierzchołku zbudowano elektrownię wiatrową o mocy 30 MW, której roczna produkcja energii elektrycznej stanowi mniej więcej 75 tys. MWh, co wystarczy na pokrycie zapotrzebowania miasta średniej wielkości.

Jak będzie wyglądała branża za 20 lat?

Wszystko zależy od tego, czy w perspektywie najbliższych 20 lat pojawi się realna alternatywa dla węgla brunatnego. Przecież krajowe zasoby tego surowca są w stanie zabezpieczyć znaczną część naszych potrzeb w zakresie zaopatrzenia w energię elektryczną na kolejne kilkadziesiąt lat. W tej skali może to być tylko energetyka jądrowa, ale to melodia przyszłości i kwestia horrendalnych nakładów inwestycyjnych. Węgiel w tym kontekście może się znów okazać konkurencyjny. ■